

JERZY GAŁKOWSKI

ur. 1937; Jutrosin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, życie codzienne, peweksy, zakupy, zaopatrzenie

Peweksy

Korzystałem, oczywiście, że korzystałem, bo jak się wyjeżdżało gdzieś za granicę, na stypendium czy coś takiego, zawsze można było trochę pieniędzy przywieźć i tam można było kupić coś, co było zupełnie niedostępne w innych sklepach. Dzisiaj to nikt by tego nie kupił. To się nazywało Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego. Przecież eksport to jest coś, co jest wywozem. Jak się zapłaciło i zostawała reszta, to oni reszty nie wydawali już w walucie obcej, tylko w takich, no, kartkach, markach, lichy wie. Tym później można było płacić z powrotem. Było sporo takich sklepów, to tam ubranka dziecięce można było dostać. Nie wiem, bo ja tam specjalnie nie chodziłem, ale żona tam często chodziła. Coś trzeba było dla dzieci kupić.

Data i miejsce nagrania	2005-06-30, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Zielińska
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"